

Fakty POLONIJNE

Nr 37 (49-110) 10.XII.2005

Słoję jednego drzewa

Rozmowa z Elżbietą Sobótką, konsulem generalnym Polski w Kolonii

W roku 2005 przypadało wiele ważnych rocznic. Większość z nich dotyczyła Niemiec i stosunków polsko-niemieckich. Wystarczy wymienić: 60-tą rocznicę zakończenia II wojny światowej, 40-lecie słynnego listu biskupów polskich do biskupów niemieckich, 25-lecie „Solidarności”. To także, od maja 2005 do maja 2006, oficjalny rok polski w Niemczech. Dla Pani minister, konsula generalnego w Kolonii, Elżbiety Sobótki to niewielka część ponad czteroletniej pracy. Jak ocenia Pani minione lata?

- Bardzo pracowite. Można je podzielić na dwa podstawowe okresy, czyli przed i po wejściu Polski do Unii Europejskiej. Pierwsze dwa lata to intensywne propagowanie wiedzy o naszym kraju, uświadamianie zachodnim sąsiadom naszego znaczenia i dorobku jaki wnosimy do Unii. Przeprowadziliśmy ogromną kampanię informacyjną, aby przełamać stereotypowe widzenie Polski w Niemczech. Równolegle trwały przygotowania do organizacji referendum unijnego. Tu muszę pochwalić moich współpracowników za wspaniałą pracę. W tamtym dniu przeszło przez Konsulat ponad cztery tysiące polskich obywateli. I nie mieliśmy najmniejszych problemów. Wynik referendum w naszej placówce był również imponujący – 98% głosów „za”. Zaraz potem pierwsze wybory do parlamentu europejskiego, sprawa Iraku, pani Steinbach z centrum wypędzonych. Jeżeli spojrzę z perspektywy czasu, to dużo przeżyć i dużo pracy.

A po wejściu Polski do Unii?

- Ja to nazywam, za profesorem Geremkiem, organiczną pracą u podstaw. Taki współczesny pozytywizm w rozwijaniu stosunków polsko-niemieckich. Idea jest prosta. Musimy być obecni i aktywni na zewnątrz Konsulatu, na terenie wszystkich landów. Wykorzystywać każdą okazję do pokazywania Polski, do mówienia o niej. A tych okazji było naprawdę dużo. Tylko w Essen przez cztery miesiące na przełomie ubiegłego i tego roku zrealizowaliśmy ponad 30 projektów. Były to spotkania, koncerty, wystawy malarstwa, wystawy fotograficzne, nad którymi nasz konsulat objął patronat. Wystawę przygotowaną przez MSZ i Instytut Lecha Wałęsy pod tytułem „Drogi do wolności – przez Solidarność do Europy, 1990 – 2004” otwierał we Frankfurcie ówczesny premier Tadeusz Mazowiecki. Aktywnie uczestniczyliśmy w obchodach rocznicy zakończenia II wojny, gdzie przy współpracy z polską gminą w Kleve nawiązywaliśmy do chrześcijańskich korzeni Polski, Niemiec i Unii. Wielkim uznaniem cieszyły się także koncerty zamkowe w Erbstadt, podczas których występował m.in. nasz znany skrzypek Mariusz Patera. Jednocześnie staramy się też pokazywać samą Polskę. Temu celowi służą wyjazdy studyjne. Pracownicy niemieckich wydziałów kultury i dziennikarze mieli okazję zwiedzić Katowice, Kraków i Warszawę. Podobnie członkowie korpusów dyplomatycznych z kilkunastu krajów przebywali w Krakowie. Zresztą przykłady można by mnożyć w nieskończoność – od turniejów szachowych poprzez pokaz tra-

dycji świętojańskich aż po inicjatywy w ramach współpracy miast partnerskich. Nie ma tygodnia bez jakichkolwiek przedsięwzięć i projektów.

A jaką rolę we współczesnych Niemczech spełnia Polonia?

- Najprostsza odpowiedź – niezwykle ważną. Trzeba wziąć jednak pod uwagę o jakiej Polonii mówimy. To przecież są potomkowie emigrantów z połowy XIX wieku, to tzw. bezpieczeństwa z czasów po II wojnie, to stara emigracja polityczna, nowa ekonomiczna, to wreszcie przesiedleńcy i studenci. A jeszcze do tego 250 tysięcy robotników sezonowych. To wszystko są jakby słoję jednego drzewa, które razem tworzą jego pień. I my staramy się to drzewo pielęgnować. Stąd też rundy spotkań polonijnych. Mieliśmy takie spotkania dla prawników, lekarzy, księży polskich misji katolickich i spoza nich, naukowców i artystów. Chcemy wypracować jasne struktury organizacyjne – poziome i pionowe - ułatwia to zawiązanie się, uznanego również przez władze niemieckie, konwentu Polonii. My ze swej strony wspieramy inicjatywy dla umacniania i rozwijania ruchu polonijnego. Temu służy np. ustanowiony przeze mnie, jako konsula RP, „Order drugiego skrzydła”, który otrzymało dziesięciu zasłużonych działaczy za osobisty wkład, ogólnie mówiąc, w rozwijanie porozumienia polsko-niemieckiego. Motto tego orderu było takie, że ludzie rodzą się aniołami o jednym skrzydle. By móc wzlecieć drugie muszą sobie znaleźć, u drugiego człowieka. To oficjalna strona. Praktyczna wygląda tak, jak podczas tegorocznego Światowego Dnia Młodzieży. Z pielgrzymką zjawili się w Niemczech ponad 30 tysięcy młodzieży polskiej, w uroczystej mszy wzięło udział ponad 50 tysięcy Polaków. W tej ogromnej rzeszy była też pielgrzymująca mała grupa harcerzy, która zakwaterowała się koło Kolonii w miasteczku Weilerswist. I raptem to miasteczko odkryło Polskę. Mieszkańcy pytali - jakież to musi być wspaniały kraj ta Polska, który ma taką wspaniałą młodzież. Oni, swoją postawą, swoim zachowaniem, zrobili dla Polski więcej niż wszystkie ordery i akademie razem.

Przyszłość?

- Na razie zbliżają się święta, kończy się jeden aktywny rok pracy, a zaczyna drugi. Z tej też okazji chciałabym wszystkim Polakom w Niemczech, wszystkim członkom i działaczom organizacji polonijnych i naturalnie wszystkim czytelnikom „Faktów” złożyć w imieniu swoim i moich współpracowników najserdeczniejsze życzenia świąteczne i noworoczne z jednym tylko, ale jakże ważnym przesłaniem: wytrwajcie w swojej pracy dla Polski, ona na to zasłużyła.

Rozmawiał: Bogdan Miller

Kalendarz Polonijny:
www.kongres.org/kalendarz.htm
Robisz imprezę? Przyślij informacje

Polonia.org www.polonia.org
Świata Instytucje i Organizacje Polonijne

Redagują: Zbigniew Kostecki – z.kostecki@polonia.org, Maciej Budniewski – redakcja@glos-online.de, Bogdan Miller – bogdan.miller@rewe.de, Grzegorz Przytułski – grzegorz.przytulski@radio-atut.de